

Ewa Klima

GEOGRAFIA DOMU – MIESZKANIE W BLOKU¹

Celem artykułu jest przyjrzenie się jednej z „geograficznych” subdyscyplin – geografii domu. Ma to być przede wszystkim próba wskazania na możliwości jakie daje badanie domu współczesnemu geografowi kultury. Innym celem jest pokazanie różnic między polskim a anglosaskim dorobkiem w tym zakresie i dowiedzenie, że słuszne jest podejmowanie takich badań w naszym kraju.

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej dokonano przeglądu polskich i głównie anglosaskich publikacji geograficznych na temat domu i mieszkania. W części drugiej przedstawiono wyniki badań „domów w bloku”. Jest to przykład badań dotyczących domu realizowanych na pograniczu geografii społecznej i geografii kultury. Przedmiotem był bardzo szczególny rodzaj domu – blok mieszkalny.

Przyjęto założenie, że „dom” to pojęcie opisujące relacje człowieka z miejscem i ludźmi. Relacje te mają charakter bardzo intymny i osobisty. Proces mieszkania to proces budowania swojej osobistej tożsamości – lokowania się w miejscu i czasie. Można oczekiwać, że będzie w nim zaspokajana jedna z najbardziej podstawowych potrzeb człowieka – potrzeba bezpieczeństwa.

W badaniach wykorzystano jakościową metodę zdjęć kolaboracyjnych. Respondenci poproszeni zostali o zrobienie zdjęć na temat: „Moje mieszkanie w bloku”. Celowo nie doprecyzowano słowa mieszkanie tak, aby dawało możliwość wypowiedzi o mieszkaniu jako czynności i o mieszkaniu jako przestrzeni. Zrobione zdjęcia były następnie omawiane przez respondentów. Przeprowadzono siedem wywiadów. Badanie wykonano na przełomie 2011 i 2012 r. w Łodzi.

Słowa kluczowe: *dom, zamieszkiwanie, metody jakościowe, mikrostruktury przestrzenne, bloki*

1. Wstęp

W życiu publicznym, szczególnie w mediach słowo „geografia” pojawia się często. Można odnieść wrażenie, że istnieje nieskończona liczba „geografii” – „geografia szkół”, „geografia ośrodków czasowych”, „geografia ludzkich zachowań” *etc.* Najczęściej osoby używające nazwy nauki myślą ją z lokalizacją

¹ Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki grant nr 0330/B/P01/2011/40.

lub rozmieszczeniem. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że sami geografowie chętnie wydzielają kolejne subdyscypliny. Często również mówi się o „geografiach”, a nie jednej „geografii” np. społecznej (Pain *et al.* 2001; Valentine 2001). Takie postępowanie może być usprawiedliwione z jednej strony wszechstronnością i szerokimi zainteresowaniami geografów z drugiej zdyscyplinowaniem metodologicznym. Ma ono sens, gdy uda się jednoznacznie zdefiniować przedmiot badań i problematykę badawczą danej subdyscypliny.

Celem artykułu jest przyjrzenie się jednej z „geograficznych” subdyscyplin – geografii domu. Ma to być przede wszystkim próba wskazania na możliwości jakie daje badanie domu współczesnemu geografowi kultury. Innym celem jest pokazanie różnic między polskim a anglosaskim dorobkiem w tym zakresie i dowiedzenie, że słuszne jest podejmowanie takich badań w naszym kraju.

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej dokonano przeglądu polskich i głównie anglosaskich publikacji geograficznych na temat domu i mieszkania. W części drugiej przedstawiono wyniki badań „domów w bloku”. Jest to przykład badań dotyczących domu realizowanych na pograniczu geografii społecznej i geografii kultury. Przedmiotem był bardzo szczególny rodzaj domu – blok mieszkalny. Tej formy budownictwa nie można nazwać „wymarzoną” nie tylko w Polsce. Wielka płyta kojarzy się często z tandetnym wykonaniem, brakiem estetyki i mocno ograniczoną, zuniformizowaną przestrzenią. Obecnie coraz więcej osób mieszkanie w blokach traktuje jako przejściowe, przed przeprowadzką do „czegoś lepszego”. Dotyczy to głównie młodych ludzi, którzy swoje pierwsze samodzielne lokum odziedziczyli np. po dziadkach. Rośnie także liczba osób, które zielony ogródek i uroczy domek pod miastem oraz wielogodzinne uciążliwe dojazdy do pracy, zamieniają na „blokowe” mieszkania w mieście.

Przyjęto założenie, że „dom” to pojęcie opisujące relacje człowieka z miejscem i ludźmi. Relacje te mają charakter bardzo intymny i osobisty. Proces mieszkania to proces budowania swojej osobistej tożsamości – lokowania się w miejscu i czasie. Można oczekiwać, że będzie w nim zaspokajana jedna z najbardziej podstawowych potrzeb człowieka – potrzeba bezpieczeństwa.

Kontekst społeczny domu wyznaczają współlokatorzy, najczęściej najbliższa rodzina i sąsiedzi. W przypadku bloku przestrzenią domu jest samo mieszkanie (przestrzeń prywatna), dzielone lub nie z innymi (w idealnym świecie bliskimi) oraz jego otoczenie – wszystkie miejsca znajdujące się między drzwiami mieszkania a wejściem do bloku (przestrzeń quasi-publiczna) i najbliższe otoczenie bloku (przestrzeń publiczna, np. parking, plac zabaw, wejście do klatki). Odległości we wszystkich tych miejscach mierzyć można w kategoriach swoje – obce. W wymiarze społecznym dom w bloku oznacza przestrzeń, w której znamy ludzi tam się znajdujących (np. znamy przynajmniej ich imiona i nazwiska). Każda z trzech stref ma swoją strukturę. Dotyczy to także mieszkania. Jego przestrzeń, choć o skali mikro, może być przez mieszkańców wartościowana.

W badaniach wykorzystano jakościową metodę zdjęć kolaboracyjnych. Respondenci poproszeni zostali o zrobienie zdjęć na temat: „Moje mieszkanie w bloku”. Celowo nie doprecyzowano słowa mieszkanie tak, aby dawało możliwość wypowiedzi o mieszkaniu jako czynności i o mieszkaniu jako przestrzeni. Zrobione zdjęcia były następnie omawiane przez respondentów. Przeprowadzono siedem wywiadów. Badanie wykonano na przełomie 2011 i 2012 r. w Łodzi.

2. Dom w perspektywie badań geograficznych w Polsce

Mimo iż jest to jedno z najważniejszych czy wręcz najważniejsze miejsce dla człowieka, dom jako pojęcie nie znalazł wszechstronnego omówienia w polskiej geografii. Wynika to z pewnością z dominacji podejścia pozytywistycznego (scjentyistycznego) w dyscyplinie. W konsekwencji większość opracowań traktuje o typach zabudowy miejskiej. Tu dom pojawia się po pierwsze jako element struktury bądź tkanki miasta. Po drugie temat domu jest pośrednio podejmowany także przez geografów ludności analizujących sytuację gospodarstw domowych. Szczególnie bogatej literatury doczekała się problematyka związana z warunkami bytu, warunkami zamieszkania i warunkami mieszkaniowymi. Wśród autorów publikujących na ten temat wymienić należy J. Dzieciuchowicza (1972, 2002, 2011), S. Marcińczaka (2009), S. Kaczmarka (1996), A. Suliborskiego (1976), S. Liszewskiego (1995), L. Groeger (2004).

Za J. Dzieciuchowiczem (2011) można podać tu definicję warunków mieszkaniowych. Píše on: „Najczęściej pod tym pojęciem ogólnie rozumie się stan techniczny i własnościowy, wielkość, wyposażenie i zaludnienie substancji mieszkaniowej, rozpatrywane w odniesieniu do określonych potrzeb ludności”. Tradycyjnie wyróżnia się wewnętrzne i zewnętrzne warunki mieszkaniowe. Pierwsze, zgodnie z nazwą, odnoszą się do tego co znajduje się wewnątrz mieszkania – skwantyfikowany opis przestrzeni (powierzchnia, liczba izb, wyposażenie, zaludnienie, koszty etc.). Warunki zewnętrzne odnoszą się do wszystkiego co poza budynkiem. Ocenie podlega zatem teren np. osiedla – jego wyposażenie w infrastrukturę techniczną, społeczną i usługi. Warto dodać, że funkcjonuje również pojęcie warunki zamieszkania. S. Kaczmarek (1996) definiuje je jako wzajemnie ze sobą powiązane elementy takie jak: mieszkanie, budynek i otoczenie budynku. Podobne podejście do rozumienia przestrzeni mieszkaniowej w bloku zaprezentowały A. Janiszewska *et al.* (2011) pisząc o przestrzeni wewnętrznej bliskiej (prywatnej), wewnętrznej dalekiej (quasi-publicznej) i zewnętrznej (publicznej). Określenie publiczna oznacza dostęp do niej osób nie będących mieszkańcami danego mieszkania np. sąsiadów lub innych ludzi. Takie spojrzenie wydaje się szczególnie trafne gdy analiza dotyczy tzw. budownictwa wielorodzinnego. Rozważania dotyczące warunków mieszka-

niowych mieszczą się w szerszych badaniach poziomu życia i jakości życia, a więc obiektywnej (poziom) i subiektywnej (jakość) oceny zaspokojenia potrzeb ludzi.

Podstawowe pojęcia dotyczące domu i mieszkania (miejsca i czynności) geografia dzieli z innymi dyscyplinami, głównie architekturą i urbanistyką. Pojawiają się również odwołania do terminologii używanej w praktyce statystycznej. Główny Urząd Statystyczny definiuje domy: dla bezdomnych, dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, handlowe, kultury, pomocy społecznej, studenckie i towarowe. Nie definiuje się jednak samego domu. Mamy natomiast definicję mieszkania. Jest to: „lokal składający się z jednej lub kilku izb i pomieszczeń pomocniczych, przeznaczony na stały pobyt osób – wybudowany lub przebudowany do celów mieszkalnych; konstrukcyjnie wydzielony trwałymi ścianami w obrębie budynku, do którego to lokalu prowadzi niezależne wejście z klatki schodowej, ogólnego korytarza, wspólnej sieni, bądź z ulicy, podwórza lub ogrodu²” (*Mieszkanie...* b.d.).

W polskiej geografii właściwie nie podejmuje się kwestii zamieszkiwania w sensie w jakim widzi ją np. M. Heidegger (1977). Autor zastanawia się w swoim eseju pt. „Budować, mieszkać, myśleć” czy samo istnienie mieszkań gwarantuje „umiejscowienie” zamieszkiwania. Choć tekst jest językową analizą niemieckiego słownictwa – „budowanie”, „mieszkanie” to można z niego wyciągnąć dużo szersze wnioski. Jest to jedynie pozornie inne niż u Y.-F. Tuana (1987) spojrzenie na przestrzeń i miejsce. Jak pisze Heidegger „zamieszkiwanie jest podstawowym rysem bycia, zgodnie z którym są Śmiertelni” (1977). By zamieszkiwać należy budować i myśleć. Nie ma tu raczej namysłu nad sensem mieszkania jako bycia. Nie oznacza to przy tym braku świadomości znaczenia domu, o czym pisze wspomniany wyżej Y.-F. Tuan. Jego rozważania dotyczące przestrzeni intymnych przeniesć można na heideggerowskie myślenie o byciu. Badania geograficzne odwołujące się do dorobku humanistycznego w naszym kraju zamknąć można jednak jedynie w pytaniu o stopień satysfakcji z mieszkania, bez refleksji nad swoim „byciem”.

3. Doświadczenia geografii anglosaskiej

Poza geografią społeczną realizowaną w paradygmacie humanistycznym interesujących perspektyw opisu i interpretacji domu dostarcza paradygmat feministyczny i geografia radykalna. W tym miejscu przywołać należy D. Sibley (1995) i jego „Geographies of Exclusion”. Autor zauważa, że zainteresowania geografów koncentrują się częściej na przestrzeniach publicznych i ograniczają

² Opracowano na podstawie *Ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali*, Dz. U., 2000, nr 80, poz. 903, z późn. zmian.

do tego co da się zmapować (mapped). Twierdzi dalej, że dom może być miejscem skażonym przez obecność osób, czynności i rzeczy, które powodują poczucie dyskomfortu i utrwalają odrzucenie. Jak podkreśla, mimo to częściej mówi się o „świętym domu” (the house of heaven) niż „domu konfliktu” (the house of conflict) odrzucając tym samym w geografii humanistycznej badanie domu jako miejsca, w którym ujawnia się układ władza–podległość. W tym idealistycznym ujęciu przestrzeni i obiekt tworzą całość na kształt *gestalt*. Autor tak wyjaśnia czym jest *gestalt*: “a sense of organized whole which is greater than the sum of its parts, for the people who live with them, a *gestalt* secures a sense of individuality”. Zaznacza jednak: “But this is ‘too cosy’”³ (Sibley 1995). Dom to nie tylko poczucie bezpieczeństwa i jak pisał wcześniej Heidegger osłona i wolność. Dom to także miejsce przemocy, wykorzystywania dzieci, kryzysu *etc.* Banalna codzienność i rutynowość mogą powodować napięcia i konflikty.

Odwołanie do paradygmatu geografii radykalnej zmusza zatem do przejścia do terytorialnych mikrostruktur i zerwania z pozytywną symboliką przestrzeni domowej (udomowionej). Co więcej, wymaga nowego spojrzenia na rodzinę. Nie może być ona traktowana jak do tej pory w polskiej geografii jedynie w kategoriach „statystycznie” istniejącego gospodarstwa domowego, którego głównym celem jest reprodukcja.

Dom znajduje się również w polu zainteresowania geografii feministycznych (liczba mnoga użyta świadomie). Jest to jedna z głównych struktur potwierdzająca „genderyzację” przestrzeni. U podstaw binarnego podziału na kobiece i męskie leży bowiem podział na wewnętrzne i prywatne (kobiece) oraz zewnętrzne i publiczne (męskie). Za G. Valentine (2001) powiedzieć można, że to ponownie „matryca relacji społecznych”, a nie tylko kwestia np. architektury. Wskazuje ona jednak na słabości podejścia feministycznego⁴ z lat 70. i 80., zgodnie z którym “the physical form of housing could literally be read as a map of the social structures and values which had produced it (Valentine 2001)”⁵. Zarzuca mu symplifikację i błędne przyjęcie założenia, że „wybudowane” środowisko jest prostą metaforą społeczeństwa, które je stworzyło. Nie zgadza się również na prosty determinizm środowiskowy, według którego kobiety stają się ofiarami przestrzeni. Zmiany w badaniu domu wymuszone zostały przez zmiany zachodzące w życiu społecznym i gospodarczym – płatną pracę kobiet poza domem i później powrót z pracy (mężczyzn i kobiet do domu) – np. Massey 1998.

³ Poczucie zorganizowanej całości, która jest większa od sumy poszczególnych części dla ludzi, którzy z nimi mieszkają, *gestalt*, gwarantuje poczucie indywidualności. Ale to jest „zbyt przytulne” (tłum. E. Klima).

⁴ Klasyczne wręcz nawiązanie do drugiej fali feminizmu i „Drugiej płci” Simone de Beauvoir.

⁵ Fizyczna forma zamieszkania mogła być dosłownie odczytywana jak mapa struktur społecznych i wartości przez nią wytwarzanych (tłum. E. Klima).

G. Valentine podkreśla także konieczność podejścia intersekcyjnego. Ten postulat rozszerzyć można na inne problemy, nie tylko związane z domem. Wydaje się w końcu, że jeżeli nawet nie ten paradygmat (feministyczny) to na pewno ta autorka daje nam szansę rozumienia domu w kategoriach tzw. trzeciej przestrzeni (thirdspace) tak jak proponują to oryginalnie H. Lefebvre (1991), E. Soja (1996) czy S. Smith (1999). Widać więc zdecydowanie ewolucję widzenia i badania domu w ujęciu feministycznym.

O domu, w różnych paradygmatach, piszą geografowie społeczni i kultury. W pierwszym przypadku po raz kolejny zwraca się uwagę na znaczenie domu. P. Sommerville (1992) podsumowuje te wysiłki w formie następującej typologii omawianej przestrzeni:

- schronienie – nie tylko ochrona przed czynnikami atmosferycznymi, ale także miejsce dające poczucie fizycznego bezpieczeństwa;

- ognisko domowe – miejsce odpoczynku i poczucia komfortu, w którym doznaje się ciepłej gościnności („domowo”);

- serce – bezpieczeństwo emocjonalne z domem będącym miejscem miłości i czułości, miejsce, w którym doświadczają się wzajemnego wsparcia i stabilizacji;

- korzenie – miejsce dające poczucie przynależności i tożsamości pomagające walczyć z alienacją grozącą ze strony społeczeństwa, miejsce, w którym definiuje się siebie, zewnętrznie uwidacznia się to w wystroju i stylu życia (np. konsumpcji);

- prywatność – zdolność (w tym prawna) kontrolowania, kto wchodzi, a kto nie z naszego domu, zewnętrznym jej przejawem są płoty, żywopłoty, wizjery w drzwiach, bramy i alarmy⁶;

- „miejsce zamieszkania”⁷ – dowolne miejsce, w którym możemy przebywać – odpoczywać lub spać, nie musi być domem w sensie fizycznym, miejscem zamieszkania może być ławka w parku, albo szałas w lesie;

- raj – wyidealizowane wyrażenie emocjonalnej radości z przynależenia, bycia bezpiecznym i poczucia bezpieczeństwa, dom jest tu amalgamatem pozytywnych uczuć, nie musi mieć wymiaru materialnego, w tym znaczeniu ulica może stać się wyidealizowanym domem bezdomnych (Warf 2006; Valentine 2001).

Oprócz znaczeń geografowie społeczni analizują doświadczanie domu. Dom staje się miejscem pracy, przemocy, oporu, negocjacji i kontestacji. W 2005 r. przegląd prac o tej tematyce opublikowała na łamach *Progress in Human*

⁶ Z pojęciem „prywatności” (*privacy*) powiązane jest pojęcie „prywatyzmu” (*privatism*). Oznacza ono wycofanie się ludzi ze sfery (w sensie społecznym) i przestrzeni publicznej. Internet w ogóle, zakupy i praca w sieci, telewizja, jedzenie na wynos to tylko niektóre elementy sprzyjające „zamknięciu” w domach (Saunders, Williams 1988; Valentine 2001).

⁷ W języku angielskim *abode* czyli formalne miejsce zamieszkania.

Geography A. Blunt. Wychodzi ona jednak od definicji kultury. Za K. Anderssonem *et al.* (2003) nakreśla jej pięć zakresów: kultura jako rozpowszechnienie rzeczy, kultura jako styl życia, kultura jako znaczenia, kultura jako robienie i kultura jako władza (Blunt 2005). Wskazuje ona na dwa podejścia – fenomenologiczne (ludzkie doświadczenie miejsca) i współczesne traktujące zamieszkiwanie (dwelling) jako nie-ludzkie myślenie o przestrzeni. Sama definiuje dom uwzględniając wymiar ludzki:

“The home is a material and an affective space, shaped by everyday practices, lived experiences, social relations, memories and emotions. [...] The meanings and lived experiences of home are diverse: ‘As a space of belonging and alienation, intimacy and violence, desire and fear, the home is invested with, emotions, experiences and relationships that lie at the heart of human life’ (Blunt, Varley 2004)”⁸ – A. Blunt (2005).

A. Blunt porządkuje tematykę domu obecną w geografii kultury mówiąc o trzech głównych polach badawczych – budownictwo, mieszkanie i współzamieszkiwanie. Budownictwo dotyczy architektury domów i mieszkań, ich przestrzennej organizacji (poszczególne części domu) i materialnych artefaktów obecnych w tej przestrzeni. Sama przestrzeń domu jest czasami rozszerzana np. do ogrodu i podwórka (np. Bryden 2004). Analizuje się także sztukę i kulturę wizualną (np. Painter 2002; Rose 2003). Analiza fotografii rodzinnych pozwala na odniesienia do przeszłości. Jest to również przeniesienie w przestrzeni tak jak w przypadku domów i fotografii migrantów (Tolia-Kelly 2004).

Mieszkanie oznacza doświadczenie mieszkania, relacje społeczne i znaczenie emocjonalne życia domowego. Mowa tu zarówno o pozytywnym, jak i negatywnym odbiorze domu. Pojawiają się problemy wykluczenia, przemocy i bezdomności. To także wkroczenie w sferę intymną – tożsamości, przynależności, w geografiach postkolonialnych powiązanych z transnarodowością i migracjami oraz ich politycznymi aspektami.

Współzamieszkiwanie zostało użyte przez A. Blunt na określenie „domowego powiązania natury i kultury” (2005). Autorka wyjaśnia, że są to filozoficzne i etyczne refleksje dotyczące udomowienia i współżycia tego co człowiecze i nieczłowiecze w przestrzeni domu i ogrodu.

⁸ Dom jest przestrzenią materialną i ideową stworzoną przez uczucia, kształtowaną przez codzienne zachowania, życiowe doświadczenia, relacje społeczne, wspomnienia i emocje. [...] Znaczenia i przeżyte doświadczenia domu są różnorodne: ‘Jako przestrzeń przynależenia i alienacji, intymności i przemocy, pragnień i strachu dom jest tym w co inwestuje się znaczenia, emocje, doświadczenia i związki stanowiące istotę ludzkiego życia’ (tłum. E. Klima).

4. Zblokowani – sklocowani – w poszukiwaniu nowej perspektywy badań polskich bloków

Od połowy XX w. funkcjonuje jednoznacznie pejoratywne pojęcie „blokowisko”. M. Białoszewski po przeprowadzce ze śródmieścia na Ursynów pisał, że wylądował w Chamowie (1978). Warto jednak przypomnieć, że osiedla i bloki mieszkalne korzeniami sięgają do idealistycznych założeń XIX-wiecznych koncepcji społecznych i urbanistycznych (miasta utopijnego)⁹, wprost odwołując się do podpisanej w 1933 r. Karty Ateńskiej¹⁰. Był to dokument IV Międzynarodowego Kongresu Architektury Nowoczesnej (*Congrès International d'Architecture Moderne – CIAM*). Jego autorzy postulowali zmiany funkcjonalne miast. Przede wszystkim „przewietrzenie” ich i uprzywilejowanie dzielnic mieszkaniowych, które powinny być być rozgęszczone i pełne zieleni. Sugerowano wprowadzenie luźnej, wysokiej zabudowy (Syrkus 1976). W sensie formalnym wielu budowniczych i urbanistów czerpało z neo-plastyzmu¹¹, którego głównym przedstawicielem był P. Mondrian¹². Nowy prąd w architekturze nazwano „stylem międzynarodowym”. Jego główne cechy to wykorzystanie żelbetonu, nacisk na funkcjonalność budowli, modułowość (wykorzystanie modułów) i możliwość prefabrykowania jej elementów. Najśłynniejsze nazwiska tego okresu to W. Gropius, A. Meyer, A. Reinhard i L. van der Rohe, ale przede wszystkim Le Corbusier. Ten szwajcarski architekt uznawany jest za ojca budownictwa blokowego. Niestety polskim blokom okresu powojennego daleko było do pierwotnych koncepcji artystyczno-architektonicznych. Niewiele pozostało też z założeń społecznych. Bloki stały się nie tylko synonimem brzydoty, ale również atrofii życia wspólnotowego.

Wydaje się, że bloki to szczególne domy. Specyficzna jest tu przestrzeń i specyficzny styl życia. Istota domu pozostaje jednak ta sama. Dla oswojenia przestrzeni nie ma znaczenia bliskość i uciążliwość sąsiadów, choć z pewnością wpływają oni wzajemnie na swoje życie. Mieszkanie w bloku dostaje od swoich mieszkańców przydomek „moje” lub „nasze” i staje się najważniejszym punktem we wszechświecie, prawie zawsze wartościowanym najwyżej (pozytywnie).

⁹ Przywołać można np. falanster Ch. Fouriera, a więc ideę budowy samowystarczальной społeczności (ok. 1 600 osób) skupionej na ustawionych na planie kwadratu budynkach.

¹⁰ W 2003 r. Europejska Rada Urbanistów opublikowała dokument pt. „Nowa Karta Ateńska 2003 Wizja miast XXI w.”.

¹¹ Neo-plastyzm nazywany jest także „Der Stijl”, co po niderlandzku znaczy „styl”. Chyba najbardziej znaną instytucją propagującą go był niemiecki instytut sztuki Bauhaus.

¹² P. Mondrian, P. Klee, W. Kandinsky i K. Malewicz uznawani są za twórców malarstwa abstrakcyjnego (Estreicher 1984).

Moje mieszkanie szanuję, bo się wydaje, że to jest jego najlepsze miejsce, w którym mieszka, w którym jest, w którym wypoczywa, żyje, to ja pójdę gdzieś, nawet do syna jak pójdę to ja nie lubię siedzieć, bo mi się wydaje, że u mnie w domu to jest najlepiej. (R1).

Mój własny kąt, moje miejsce. I po prostu, no, kawałek przestrzeni mieszkalnej, w której człowiek się czuje dobrze, tak?

[...]

Jest to jakieś poczucie bezpieczeństwa, że człowiek wraca do siebie, że ma coś swojego. No i po prostu jest w czymś swoim, w czym się może poczuć jak u siebie, mimo tych wszystkich dolegliwości typu właśnie brak intymności. (R3).

Takie wypowiedzi nie oznaczają jednak braku krytycznej oceny. Zwraca uwagę jednak to, że to co jest złe nie znajduje się w strefie prywatnej.

R: Lubi pan to mieszkanie?

A: Lubię.

A: To jest takie wyczekane, pierwsze mieszkanie?

R: Pierwsze, wyczekane. Wie pani jak to jest. Jest tak, jak z budową domu.

Pierwszy dom buduje się dla wroga, drugi dla przyjaciela, a trzeci dopiero dla siebie.

A to jest pierwsze mieszkanie, więc...

A: Co by pan zmienił?

R: Lokalizację. (R3).

Problemem pozostaje wielkość, a właściwie „małość” mieszkań.

Generalnie mieszkanie w bloku kojarzy mi się z ograniczoną przestrzenią życiową. Długo się zastanawiałam co takiego pokazać i to mi się wydało takie najbardziej odpowiednie i co za tym idzie ograniczoną przestrzeń czyli na przykład dzieci śpią na piętrowym łóżku, bo nie możemy sobie pozwolić na to, żeby każde miało swój pokój. (R6).

Strukturę przestrzeni prywatnej tworzą na ogół punkty węzłowe (nodalne) – miejsca ulubione lub ważne. Część badanych osób o wybranym mówiła – „moje ulubione miejsce w domu”. Można było przypuszczać, że takim punktem przejścia *axis mundi* będzie stół. Nikt nie wykonał jednak takiego zdjęcia i nikt nie wspomniał o stole w tym znaczeniu. Punktami ogniskowymi były miejsca wypoczynku – fotele.

A: A ma pani swój ulubiony kącik w tym mieszkaniu, takie ulubione miejsce?

R: Ten fotel, ten fotel.

A: Dlaczego?

R: Bo mam blisko czy do okna, no i tak się czuję i w ogóle. Siedzę, to wszystko wokół widzę. (R7).



Tylko jeden z respondentów „przeprowadził” nas po swoim mieszkaniu pokazując po kolei poszczególne pomieszczenia. Zaczął systematycznie od przedpokoju. Jednocześnie wyraźnie pokazał co buduje jego tożsamość. Mówił o tym opisując kolor ścian – respondent był historykiem z wykształcenia.

R: [...] wejście do domu jest bardzo ważne. Staralem się zresztą tak urządzić, żeby nie było na tyle zagracone, żeby nie przeszkadzało we wchodzeniu, co dotyczy nie tylko mnie, ale pozostałych domowników. Żeby był przelot przez korytarz łatwy i dostępny. A poza tym starałem się to skromnie urządzić, ale w moim rozumieniu gustownie.

[...] to jest początek..., tu się wchodzi, wychodzi. Jednym słowem jest to gardło, można powiedzieć, wąskie.

A: Rozumiem, że wszystko jest tam dobrane świadomie i celowo. Na przykład kolory na ścianach.

R: No, kolor to jest czerwień pompejańska, która mnie jest bliska, profesjonalście..., ale też i kolor w pewnym sensie ożywczy, a nie jakiś... W pomieszczeniu, w którym nie ma źródeł światła nie może być ciemnych kolorów. (R5).

Dom jest ulokowany w strukturach czasu. To, że mieści się w bloku niczego nie zmienia. Jego dynamika widoczna jest w cyklu dobowym. Różne jego części użytkowane są z różnym natężeniem podczas dnia i nocy. Są miejsca, które „zmieniają właścicieli” i zmieniają diametralnie swoje funkcje.



R: To pierwsze zdjęcie to jest zdjęcie z naszej sypialni. To wisi, te aniołki na zgodę dwa wiszą centralnie nad naszym łóżkiem. Specjalnie zostały powieszone przez moją małżonkę, żebyśmy zawsze, że tak powiem w zgodzie żyli, tak? Że nawet jak się pokłócimy, to żebyśmy chociaż w łóżku mogli się pogodzić. No bo to czasami tak jest, że się człowiek w tym łóżku pogodzi, nie? [...] Albo najgorzej to się nie daj Boże położyć obok siebie w niezgodzie, to wtedy nie za bardzo...

[...] Ja nie wiem, jak tam, w każdym małżeństwie łóżko jest ważne, ale w ogóle łóżko jest ważne dla naszych dzieci tak samo, bo korzystają z niego w dzień na zasadzie używając do trampoliny i różnych dziwnych rzeczy i musimy ich temperować, ponieważ robią sobie z niego figloraj. (R2).



Dom w bloku łączy symbolicznie jego mieszkańców z przodkami i przeszłością dając tym samym osadzenie tożsamości indywidualnej i rodzinnej w pewnym kontinuum. Symbolami są meble i obrazy (zdjęcia).

R: Drugie zdjęcie to jest kredens w dużym pokoju, to co w ogóle w rogu tego pokoju się znajduje, tak? Ale w ogóle ten kredens i to co tutaj na nim jest, to mówię, jak robiłem

te zdjęcia, spojrzałem na to miejsce, to jest takie domowe – muzeum to złe słowo, tak, ale takie jakby... . Po pierwsze kredens jest ważny, bo jest pobabciny, uratowany jak ja to mówię, z pożogi, bo miał zostać zniszczony, miał zostać wyrzucony na śmieci. My stwierdziliśmy, że szkoda takiego mebla i go odrestaurowaliśmy, tak? I stoi tutaj u nas i nam służy, także to jest jakby część historii. No, to można powiedzieć, że to jest taki kawałek pomieszczenia, gdzie jest historia, tak? Różnych, nie wiem, osób, albo miejsc, albo rzeczy, tak? Bo, tak jak mówię, pobabciny historyczny kredens. Są nasze zdjęcia, nie wiem, ze ślubu, nasze zdjęcia rodzinne z różnych okresów. Są ważne w danym momencie, istotne, dla mojej żony na przykład prezenty, które otrzymała, no, ten jest najświeższy, tak? Ta skrzyneczka, tak, zresztą to jest takie... na precjoza jakieś. (R2).



Struktury czasu oznaczają także rytm roczny – sezonowość lato–zima.

Ja chcę pokazać całe mieszkanie, bo jest piękne i latem lubię inne miejsca i jak jest chłodno, lubię inne miejsca. Bo teraz najważniejszy jest mój fotelik kochany. Blisko jest kuchnia, telewizor naprzeciw.

Tak, to jest zimowe miejsce.

Bo latem to jest najukochańsze miejsce moje na balkonie. Mam kwiaty, uwielbiam siedzieć, tu kwiatek, tu kwiatek, tu fotel i nie patrzę na dół, co ludzie tam, tylko, ogólnie rzecz biorąc, uwielbiam siedzieć na balkonie, bo to jest taka łączność z Łodzią. (R4).

W tej wypowiedzi odnaleźć można także inne ciekawe elementy – balkon (u innych okno, co jest oczywiste) jako łącznik z „zewnątrzem”.

Balkon jak jest, to jest tak w domu dobrze. Wysuszyć, coś wystawić. No, to jest trzeci pokój, ja uważam tak. Jak ja tam sobie całe lato siedzę, to uważam, że mam trzy pokoje z kuchnią, bo w pokojach... sobie siedzę, fotel stale jest, [...] Tam sobie stale siedzę. I rano i po południu. Czy jest słońce, czy nie. Kiedyś to trochę się opalałam, a później to już nie mogłam się opalać, bo to jak człowiek starszy i jeszcze chory to tak się nie opala, ale tak, to ja dużo na balkonie siedzę. Jak gorąco jest, to ja do drugiej śpię tam nawet. (R1).

Kolejny element to rośliny – elementy nie-człowiecze za: A. Blunt (2005). Dla jednego z respondentów kwiat stał się punktem centralnym domu.

R: Piękna moja araukaria [...], chciałem jako element przyrody. Ulubiona roślina to jest araukaria. Ponieważ tak jak ludzie wschodu twierdzą, że iglaste rośliny preferowane są przez mężczyzn, przez wojowników, z wszelkimi konotacjami..., to tak u mnie araukaria, są też inne iglaki, jałowce chińskie, których tutaj nie ma. Araukaria jest mi szczególnie bliska, bo to jest roślina wymagająca, no, jednej ręki po pierwsze, po drugie troskliwej, no i pewnego komfortu. Nie może stać przy otwartym oknie, nie może być poruszana, przenoszona. Jednym słowem trzeba o to dbać.

A: Jak wymagająca kobieta...

R: No tak, ale nie ma porównania z moją żoną, która jest bardzo ... kobietą.

A: Araukaria jest pewnie mniej kosztowna?

R: No, to tak, żona cały czas w internecie siedzi i kupuje dziecku rzeczy potrzebne i niepotrzebne, jak również sobie potrzebne, a nawet mniej. (R5).



Często mówi się, że miasto to takie miejsce, w którym z okien jednego domu widać okna drugiego domu. Dla dużej liczby osób bloki są symbolem takiego zaglądania w okna sąsiadów. Okazuje się jednak, że przenikanie prywatnego i publicznego odbywa się częściej w audio sferze. Mówiąc krótko sąsiadów przede wszystkim słyszać.

To działa jakby dwukierunkowo. Ja słyszę, oni słyszą. Myślę, że ze względu na tryb życia, który prowadzi oni słyszą mnie bardzo mało. Natomiast jak ja wracam i wieczorem mam ochotę posiedzieć chwilę w spokoju, a za jedną ścianą słyszę dziecko, które się pruje do północy, a za drugą młode małżeństwo, gdzie mąż potrafi przegrywać całą noc na jakichś konsolach lub jakieś gry typu strzelanki, no, to nie jest to fajny aspekt mojego mieszkania w bloku. (R3).

To czy sąsiadów się zna zależy od wieku, zasiedzenia w danym miejscu i kondygnacji. Starsza z respondentek, mieszkająca w tym samym miejscu od 40 lat była w stanie wyrecytować nie tylko nazwiska, ale i określić stan cywilny swoich sąsiadów.

Mamy dwadzieścia lokatorów w tym bloku. Pani wie, że jest osiem wdów, jeden wdowiec i jeden stary kawaler. To jest dziesięć pojedynków, resztę dwójki, a po troje jest troje.

Młoda mieszkanka parteru mówiła zupełnie coś innego:

Ja nie wiem jak się sąsiedzi nazywają. Znaczą, znam sąsiadów nade mną i na piątym piętrze, ale jakbym musiała to rozpoznać po psach i po samochodach, kto jakim jeździ i z jakim psem wychodzi.”(R6).

Charakterystyczne jest, że nikt nie zrobił zdjęcia przedstawiającego miejsce na klatce schodowej, strychu czy windzie, nikt nie sfotografował sąsiada. Część osób nie wiedziała w ogóle o istnieniu takich pomieszczeń jak pralnie i suszarnie. Piwnice odwiedzano sporadycznie. Nikt nie wymieniał takich przestrzeni spontanicznie. Komentarze pojawiały się po pogłębieniu wywiadu. Ciekawe spostrzeżenia na temat windy i sąsiadów miał mieszkaniowiec pierwszego piętra.

[...] zauważam pewną różnicę, tak, bo jak teraz mieszkam na pierwszym piętrze i jak mieszkalem kiedyś z mamą na dziewiątym, to zauważam taką różnicę, że mieszkając na..., na dobrą sprawę im niżej mieszkasz tym masz mniejszą grupkę sąsiadów, których znasz i na dobrą sprawę mniej się orientujesz kto z tobą w bloku mieszka, na dobrą sprawę.

[...] jak mieszkalem na dziewiątym piętrze i jeździłem windą, tak, to ciągle spotykałem kogoś i wiedziałem kto, z którego piętra wsiada, na którym piętrze jest, tak, i miałem lepszy pogląd, kto jest z mojej klatki. Wiedziałem, że to jest ktoś z mojej klatki. Natomiast mieszkając na pierwszym piętrze, no to wiem, kto mieszka na parterze, kto mieszka powiedzmy nade mną, piętro lub dwa, ale nie mam pojęcia, tak na dobrą sprawę kto mieszka na dziesiątym, na ósmym, na siódmym. Nie wiem, nie znam tych ludzi, nie wiem.

Ja kojarzę tylko pewne osoby, bo jak mieliśmy psa, to wychodziłem z psem i były osoby, które mają psa, no więc coś się pojawiało wspólnego, tak, co nas zahaczało i... musi się pojawiać jakiś wspólny element. Wspólnym elementem jak mieszkalem na dziewiątym piętrze było jeżdżenie windą, tak? Był sąsiad, który wchodził do windy i się jeździło razem i było dzień dobry, tak? I czasami dwa, trzy słowa więcej. (R2).

Okazało się, że temat „Moje mieszkanie w bloku” został zrozumiany bardzo dosłownie i zawężony do przestrzeni mieszkania. Przestrzeń quasi-publiczna i publiczna przedstawiona została tylko jako przestrzeń spotkań z sąsiadami. Nie oznacza to, że poza mieszkaniem wszystko jest identyczne lub co gorsza nieważne. Bardzo szczególny, bo bezdomny użytkownik przestrzeni blokowych dostrzegał wszystkie szczegóły.

Bloki różnią się pod względem budowy, bo są takie, że jest raz wszystko naprzeciwko, naprzeciwko mieszkań i wszystko przez wizjer widać, nie. No. A niektóre są takie, że mają, no, takie zaułki, że po prostu nie widać i można sobie tam spokojnie usiąść tylko, żeby nie hałasować. (R8).

5. Zakończenie

Głównym celem artykułu było wskazanie na możliwości prowadzenia badań w ramach relatywnie nowej subdyscypliny geografii – geografii domu. Służyć miała temu analiza już istniejącego dorobku (polskiego i anglosaskiego) i prezentacja wyników badań łódzkich bloków.

Wyraźnie zarysowuje się różnica między polskim i anglosaskim widzeniem domu i jego badaniem. Wynika ona przede wszystkim z zawężenia badań nad domem do podejścia jedynie pozytywistycznego w Polsce. Samo słowo „dom” właściwie nie pojawia się w badaniach. Znaleźć można wyłącznie pośrednie odwołania gdy mowa o miejscach ważnych lub znaczących. Dużo jest przy tym publikacji o warunkach bytu i warunkach mieszkaniowych. Niezależnie od tego czy autorzy odwołują się do dorobku geografii ekonomicznej czy geografii społecznej wykorzystują ilościowe metody badań.

Dużo bardziej zróżnicowane są badania anglosaskie. Zwraca uwagę wykorzystywanie więcej niż jednego paradygmatu. Dom jako przedmiot swoich badań eksplorują przede wszystkim geografowie feministyczni zajmujący się problematyką genderową. Jest to temat podejmowany również przez geografów kultury. W publikacjach odnaleźć można odwołania do dowolnego elementu kultury – wartości, norm czy obiektów materialnych. Dom rozumiany jest nie tylko jako przestrzeń do mieszkania, ale również jako miejsce relacji społecznych. Jest ono tym, co daje tożsamość i tym, co świadczy o tożsamości. Szczególnym przykładem są badania domów imigrantów realizowane w paradygmacie geografii postkolonialnej. W geografii humanistycznej badacze wyraźnie skupiają się na jednostkach.

W drugiej części artykułu zaprezentowano przykład badań realizowanych zgodnie z założeniami geografii domu. Odwołano się przy tym do geografii kultury. Okazało się, że w wypowiedziach polskich respondentów odnaleźć można wszystkie typy proponowane przez P. Sommerville (1992). Pobrzmiewają w nich wyraźnie także wątki opisywane przez A. Blunt (2005) – budownictwo, mieszkanie i współzamieszkiwanie. Wyniki wyraźnie wskazują na uniwersalność pojęcia dom i pozwalają „odczarować” bloki jako przestrzeń nieprzyjazną. W kategoriach bardziej ogólnych, odnoszących się do rozumienia przestrzeni w geografii warto dodać, że respondenci wykazali, że właśnie przestrzeń nie jest ani jednorodna ani jednostajna. Podlega ona ciągłym przekształceniom materialnym i ideowym. Dom zaś nie składa się jedynie ze ścian, mediów, ludzi, mebli, roślin i widoków, ale także z procesu mieszkania. Geografia domu może wydawać się dla wielu badaczy „ślepą uliczką”. W istocie tak jednak nie jest. Co więcej, geografowie zajmują się warunkami mieszkaniowymi od lat. Jest to jednak podejście *stricte* ilościowe. To co zaproponowano w artykule ma wymiar jakościowy i z założenia było zwrotem w stronę tego co *antropo* w dyscyplinie. Warto także uświadomić sobie praktyczny wymiar

takich badań. Mogą one z powodzeniem stanowić uzupełnienie do analiz prowadzonych na podstawie inwentaryzacji czy ankiet. Nie zastąpią ich oczywiście, ale zdecydowanie ułatwią interpretację wyników i pozwolą na stworzenie pełniejszego obrazu badanego zjawiska.

Już po złożeniu artykułu do druku, ukazał się w „Progress in Human Geography” kolejny przeglądowy tekst dotyczący geografii domu. Tym razem K. Brickell (2012), *‘Mapping’ and ‘doing’ critical geographies of home*.

LITERATURA

- Anderson K., Domosh M., Pile S., Thrift N. (eds.), 2003, *Handbook of cultural geography*, Sage, London.
- Białoszewski M., 1978, *Odczepić się (To rid yourself)*, Czytelnik, Warszawa.
- Blunt A., 2005, *Cultural geography: cultural geographies of home*. “Progress in Human Geography”, 29 (4).
- Blunt A., Varley A., 2004, *Geographies of home: introduction*, “Cultural Geographies”, 11.
- Brickell K., 2012, *‘Mapping’ and ‘doing’ critical geographies of home*, “Progress in Human Geography”, 36 (2).
- Bryden I., 2004, *‘There is no outer without inner space’: constructing the haveli as home*, “Cultural Geographies”, 11.
- Dzieciuchowicz J., 2002, *Zasoby mieszkaniowe Łodzi: Rozwój, struktura przedmiotowa i przestrzenna (Housing sources of Lodz: Development, objective and spatial structure)*, “Acta Universitatis Lodziensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica”, 4, Łódź.
- Dzieciuchowicz J., 2011, *Środowisko mieszkaniowe wielkiego miasta. Przykład Łodzi (The housing environment of the big city. Case of Lodz)*, Wyd. UŁ, Łódź.
- Dzieciuchowicz J., Stolarczyk B., Suliborski A., 1972, *Warunki mieszkaniowe centrum Kielc w ujęciu przestrzennym (Spatial aspects of housing conditions of Kielce downtown)*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, 49.
- Estreicher K., 1984, *Historia sztuki w zarysie (The outline history of art)*, PWN, Warszawa.
- Groeger L., 2004a, *Waloryzacja przestrzeni mieszkaniowej w opiniach klientów łódzkich biur obrotu nieruchomościami (Valorisation of housing in real estate agencies’ clients’ opinions)*, Wyd. UŁ, Łódź.
- Groeger L., 2004b, *Standard otoczenia miejsca zamieszkania a zróżnicowanie preferencji mieszkańców Łodzi (The standard of place of living and housing preferences of Lodz citizens)* [w:] Jażdżewska I. (red.), *Zróżnicowanie warunków życia ludności w mieście*, „XVII Konwersatorium Wiedzy o Mieście”, Wyd. UŁ, Łódź.
- Heidegger M., 1977, *Budować, mieszkać, myśleć: eseje wybrane (To build, to live, to think: selected essays)*, Czytelnik, Warszawa.
- Janiszewska A., Klima E., Rochmińska A., 2011, *Jakość życia na łódzkich osiedlach* [w:] Dzieciuchowicz J. (red.), *Współczesne przemiany środowiska mieszkaniowego – wybrane problemy*, „Space–Society–Economy”, no 10, Wyd. UŁ, Łódź.
- Kaczmarek S., 1996, *Struktura przestrzenna warunków zamieszkania w Łodzi (Spatial structure of living conditions in Lodz)*, ŁTN, Łódź.

- Knox P., Pinch S., 2006, *Urban Social Geography*, Pearson Prentice Hall, Harlow.
- Lefebvre H., 1991, *The Production of Space*, Blackwell, Oxford.
- Liszewski S., 1995, *Zróźnicowanie przestrzenne poziomu i jakości życia w aglomeracjach miejskich (Spatial differentiation of standard and quality of living in agglomerations)*, "Acta Universitatis Lodzensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica", 20, Łódź.
- Marcińczak S., 2009, *Przemiany struktury społeczno-przestrzennej Łodzi w latach 1988–2005 (Changes of socio-spatial structure in Lodz 1988–2005)*, Wyd. UŁ, Łódź.
- Massey D., 1998, *Blurring the binnaries? High tech in Cambridge* [in:] Ainley R. (ed.), *New Frontiers of Space Bodies and Gender*, Routledge, London.
- Mieszkanie (Flat)*, n/a, Pojęcie stosowane w badaniach statystycznych statystyki publicznej, GUS, stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm?id=POJ-353.htm.
- Nowa Karta Ateńska (New Athens Chart)*, 2003, Towarzystwo Urbanistów Polskich, http://www.zabytki-tonz.pl/pliki/karta%20atenska%202003_pl.pdf.
- Pain R., et al., 2001, *Introducing Social Geographies*, Arnold, London.
- Painter, 2002, *Geography of the Gaze: Urban and Rural Vision in Early Modern Europe*, University of Chicago Press, Chicago.
- Rose G., 2003, *Domestic spacings and family photography: a case study*, "Transactions of the Institute of British Geographers", vol. 28.
- Saunders P., Williams P., 1988, *The construction of the home: towards a research agenda*, "Housing Studies", 3.
- Sibley D., 1995, *Geographies of exclusion*, Routledge, London.
- Smith S., 1999, *Society–Space* [in:] Cloke P., Crang P., Goodwin M. (eds.), *Introducing Human Geography*, Arnold, London.
- Soja E., 1996, *Thirdspace*, Blackwell, Oxford.
- Somerville P., 1992, *Homelessness and the meaning of home: Rooflessness or rootlessness*, "International Journal of Urban and Regional Research", 16.
- Suliborski A., 1976, *Środowisko mieszkaniowe miasta jako przedmiot badań geografii osadnictwa (Housing environment of the city as a subject of urban geography)*, "Acta Universitatis Lodzensis, Nauki Matematyczno-Przyrodnicze", ser. II, nr 2.
- Syrkus H., 1976, *Ku idei osiedla społecznego (Towards social housing estate)*, PWN, Warszawa.
- Tolia-Kelly D., 2004, *Materializing post-colonial geographies: examining the textural landscapes of migration in the South Asian home*, "Geoforum", 35.
- Tuan Y.-F., 1987, *Przestrzeń i miejsce (Space and place)*, PIW, Warszawa.
- Valentine G., 2001, *Social geographies: Space and society*, Prentice Hall, Harlow.
- Warf B. (ed.), 2006, *Encyclopedia of Human Geography*, Sage, London.

GEOGRAPHY OF HOME – DWELLING IN A BLOCK OF FLATS

The article consists of two parts. The first includes a review of Polish and mainly English-language publications in geography related to the theme of home and flat. The second part includes the results of the studies of "homes in a block of flats". Most of all, it is an attempt at identifying the opportunities offered to the contemporary culture geographer by studying homes. One of the aims is to identify the differences between the

Polish and English output in this field and to prove that such studies in our country are justified.

The study assumption was that “a home” is a notion describing the relations between a human being and the place and people. Those relations are very intimate and personal in character. The process of dwelling is a process of building own identity, locating oneself within time and space. It could be expected that the process would satisfy one of the basic human needs: the need for security. The social context of home is defined by co-dwellers, usually the closest family and neighbours. In the case of a block of flats, home space is the flat itself (private space), shared or not with others (in ideal conditions, with people closest to a person) and its surrounding – all the areas located between the flat's door and the entrance to the building (quasi-public space) and the closest surrounding of the block of flats (public space, e.g. car park, children's playground, entrance to the staircase). The distance in all those areas can be measured using the own-foreign category. In the social dimension, a home in a block of flats is a space where we know people occupying it (we know, e.g. their names, at least some of them). Each of the three areas has its own structure. This also applies to a flat. Its space, though of micro-scale, may be graded by its inhabitants.

The study utilised the qualitative method of collaborative photographs. Respondents were asked to take photographs in the theme of: “My dwelling in a block of flats”. The ambiguity of the term dwelling was intentional to offer a chance to talk about dwelling as an activity or as an area within a space. The photographs taken were then discussed. Seven interviews were conducted. The study was conducted between 2011 and 2012 in Łódź.

Prof. nadzw. dr hab. Ewa Klima
Katedra Gospodarki Przestrzennej i Planowania Przestrzennego
Wydział Nauk Geograficznych, Uniwersytet Łódzki